

## Od Kamieńca Podolskiego do Kijowa

WARSZAWA. 11 maja PAT. Nadzwyczajny komunikat sztabu generalnego wojsk polskich dnia 9 bm.:

Po rozbiciu resztki 12-ej armii bolszewickiej, broniącej linii rzeki Irpień, wojska nasze w szybkim pościgu posunęły się do Kijowa. Kawalerya nasza zajęła miasto Kijów dnia 7 bm. wieczorem. Rano dnia 8 maja wkroczyły wojska plesze polskie i ukraińskie wśród nieopisanego entuzjazmu całej ludności bez różnicy narodowości.

Wojska bolszewickie cofnęły się za Dniepr, niszcząc mosty kolejowe.

Obecnie trwa walka artyleryjska przed Dnieprem.

Po dwutygodniowej walce przebyliśmy tak wielką przestrzeń, której rezultatem jest wkroczenie wojsk polskich do Kijowa. Walka, postępująca w gwałtownych i skoncentrowanych atakach, była ciężka, albowiem była skierowaną przeciwko rozpaczliwej bol-

nej linii i obejście flankowym ruchem zgrupowanych oddziałów bolszewickich około Kijowa. W tym celu wymierzyło dowództwo polskie silny wypad w centrum, w kierunku przecznika zwiahelskiego na Zytomierz. Dzięki temu uderzeniu, prowadzonemu przez grupę generała Rydza-Smigłego i przez część armii generała Listowskiego front bolszewicki został rozbity, poczem skierowano silny ruch od Zwiachla na Zytomierz i dzięki niesłychanej szybkości operacji po całym dniu marszu osiągnięto połowę drogi między Zwiachlem a Zytomierzem.

W tym samym dniu wieczorem po całym szeregu zwycięskich walk i potyczek, przystąpiła grupa generała Smigłego w nocy z 25. na 26. kwietnia do walki o Zytomierz, który prowadzono z kierunku zachodniego na wschód, oraz z północnego zachodu na wschód, gdzie na trakcie pod Wilskiem jeden z pułków grupy generała Smigłego rozbił doszczętnie stawiającą opór brygadę chińską. Dnia 26. rano

a mianowicie stacyi kolejowej Koziatyn. Akcję prowadziła kawalerya pod wodzą jen. Romera, która w pierwszym dniu swego marszu o godz. 7 wieczorem spotkała się z silnym oporem nieprzyjaciela, wkrótce jednak silnym atakiem zmuszanego do odwrotu. Generał Romer przekroczył teraz linię oporu Teterewa i już następnego dnia przeszedł okolice Siemiak. Teraz błyskawicznym atakiem na Koziatyn opanowawszy ten punkt węzłowy rozstawił się tak, ażeby tutaj zbierać pobite pod Tereniem i pod Zytomierzem wojska nieprzyjacielskie. Pod Koziatynem wzięto do niewoli część znaczną 44 i 58 dywizyi piechoty. W dwa dni rozpoczęto olbrzymi ruch półkolisty, oskrzydłający i pod kierunkiem



Od Kamieńca Podolskiego do Kijowa: Naczelnik Komisarz frontu Podolskiego p. Antoni Minkiewicz przy pracy w gronie najbliższych współpracowników.

szewików. Dziś ze zdziwieniem patrzymy w tę nie-daleką przeszłość, a dzisiejszą chwilę. Mając przed sobą szeroką przestrzeń naszych marszów i ataków, kierowanych przez Naczelnika Państwa, możemy łatwo wykreślić sobie rozmiar akcji, zdążającej do Kijowa.

Wskaźnikami walki o linię Dniepru, a przede-wszystkiem o Kijów, mogły być dwa ewentualne punkty oporu bolszewików. Jeden dawna linia frontu, drugi ugrupowanie się, na wielkiej przestrzeni między Zmerynką, Koziatynem, Berdyczowem, Zytomierzem, Korostoniem i Owruchem, teren ten trudniejszy, że jest to przestrzeń wzdłuż której ciągnie się łańcuch szos i torów kolejowych, na których bolszewicy rozporządzając znaczną ilością pociągów pancernych, mogli skuteczny opór stawiać. Oczywiście wytworzyło się jasne zadanie, przeforsowanie dawnej linii frontu, a z drugiej strony przez skoncentrowany atak przełamania wspomnia-

powstała walka pod miastem, wreszcie w samym Zytomierzu, na którego ulicach doszło do walki artyleryj i tanków. W tym samym dniu wśród entuzjazmu ludności Zytomierz został zdobyty i tem-samem przerwano front nieprzyjaciela, który musiał w ten sposób przyjąć bitwę między Zmerynką a Owruchem.

Równocześnie z uderzeniem centralnem przez jen. Rydza-Smigłego, rzuciła się naprzód armia, pozostająca pod komendą jen. Listowskiego, która gwałtownym marszem posunęła się pociągami na przód, rozbijając przed sobą nieprzyjaciela, do linii rzeki Teterewa i do miejscowości Czudnów, położonej pomiędzy Teterewem a linią kolejową, wiazącą Szepetówkę z Berdyczowem i Koziatynem. W związku z akcją piechoty wyrzucona została naprzód z kierunku północno zachodniego na wschód, olbrzymiem obejściem, grupa jazdy, której ostatecznym celem było zajęcie wielkiego punktu węzłowego,



Od Kamieńca Podolskiego do Kijowa: Sztandar 428-go bolszewickiego pułku piechoty zdobyty przez polskie wojska.

osobistym naczelnego wodza ruszyła armia generała Iwaszkiewicza do boju, która już drugiego dnia stała w pełnym pościgu za cofającym się pociągami nieprzyjacielem. Na linii między Barem, a Wołkowińcami dywizje sowieckie wspomagane 6-ma pociągami pancernymi próbowały stawiać zacięty opór, który jednak został przełamany i oddziały nasze zajęły Barskie Czeremisy, dalej na północ bardziej ważną miejscowość Wołkowińce, położoną na węzle drogi kolejowej i wielkim traktem. Równocześnie rozpoczął się nasz silny atak na Bar. Już następnego dnia zdobyto Bar na froncie podolskim, wzięto Lityń, ustawiając się na Linii Lityń—Począpińce—Łysianka. Wkrótce potem oddziały nasze zajęły Łuczyniec, przecinając drogę między Barem a Mohylewem. Do silnej bitwy doszło w rejonie Głubówka, gdzie ciężką bitwą z nieprzyjacielem stoczyła grupa pułk. Gąsowskiego.

W następnym dniu zajęto Mohylew nad Dniestrem i przełamano skoncentrowane wojska bolszewickie na linii Myłki—Matczyńce. Równocześnie na północy przez zajęcie Czeobyla osiągnęliśmy Prypeć, tuż u wpadu do Dniepru, pierwsza flankado-szła do swego punktu. Teraz zawrzała na całej linii przez Molin—Zytomierz—Winnicę—Mohylew zacięta walka, zdążająca do zepchnięcia nieprzyjaciela w łuk, którego cięciwą byłby Dniepr. Szybko



Trzeci Maja w Warszawie: Pochód szkolnej młodzieży warszawskiej wraz z gronem nauczycielskim.



Trzeci Maja w Warszawie: Delegacje patriotycznych organizacji i uczestnicy powstania 1863 r. zajmują wyznaczone stanowiska obok polowego ołtarza.